



KRAJOWA IZBA KOMUNIKACJI ETHERNETOWEJ

Al. Wilanowska 7A/32

02-765 Warszawa

Tel. + 48 22 29 28 700, Fax +48 22 29 28 701

e-mail: biuro@kike.pl, grap@kike.pl, <http://www.kike.pl>

KRS 0000316678, REGON: 141637224, NIP 9512270210

Warszawa, dnia 19 września 2013 roku

ID KIKE: 320-8682/13

Sz. P. Magdalena Gaj
Prezes Urzędu Komunikacji
Elektronicznej w Warszawie
Ul. Kasprzaka 18/20
01-211 Warszawa

**Opinia Krajowej Izby Komunikacji Ethernetowej w Warszawie w sprawie
„projektu rozporządzenia KE ustanawiającego środki dotyczące europejskiego
jednolitego rynku łączności elektronicznej i mającego na celu zapewnienie łączności na
całym kontynencie.”**

Szanowna Pani Prezes,

W związku z prowadzonymi przez UKE błyskawicznymi konsultacjami projektu rozporządzenia KE zmieniającego dyrektywy 2002/20/WE, 2002/21/WE i 2002/22/WE, a także rozporządzenie WE nr 1211/2009 i UE nr 531/2012, przedstawiamy poniżej opinię KIKE w przedmiotowej sprawie.

Planowane zmiany dotyczą trzech głównych obszarów:

1. Opłat za usługi telekomunikacyjne.
2. Ujednolicenia i uproszczenia zasad prowadzenia działalności telekomunikacyjnej na wspólnym rynku.
3. Pakietu zasad gwarantujących neutralność technologiczną sieci.

Dyskusję warto rozpocząć od przytoczenia opinii o planowanych zmianach, a cytowanej na portalu Polska Szerokopasmowa, która brzmi: *„Komisja Europejska mówi jasno: nie dla opłat za roaming, tak dla neutralności sieci, tak dla inwestycji, tak dla nowych miejsc pracy. Uzdrawienie branży telekomunikacyjnej leży w interesie nie tylko tego jednego sektora, jest potrzebne do zrównoważonego rozwoju wszystkich części gospodarki. (...) dla wszystkich sektorów łączność jest w coraz większym stopniu niezbędnym warunkiem świadczenia usług i konkurencyjności w skali globalnej”*.

Tak, bezsprzecznie nowoczesna i sprawna telekomunikacja dostępna na terenie całej Europy na jednolitych zasadach, ale uwzględniająca specyfikę rynków lokalnych – jest koncepcją

dobłą, choć niekiedy dość przewrotnie interpretowaną w szczególności przez Panią Komisarz Neelie Kroes.

Przed omówieniem propozycji telekomunikacyjnej należy przypomnieć co najmniej dwie z podstawowych zasad unijnych:

- stopniową likwidację/znoszenie granic wewnętrznych w różnorodnych obszarach współpracy – widoczną np. w zakresie swobody podróżowania i osiedlania się obywateli Unii Europejskiej, a także przepływu towarów i usług;
- szacunek dla różnorodności nie tylko narodowej, ale i regionalnej (Europa Regionów) uznawanej za ważny element dziedzictwa i bogactwa zjednoczonej Europy.

1. Opłaty za usługi telekomunikacyjne

KIKE bezsprzecznie popiera zniesienie opłat za roaming, uproszczenie planów taryfowych i zniesienie opłat za połączenia międzynarodowe na terenie EU. Inicjatywa ta wpisuje się w koncepcję budowy wspólnego rynku usług i likwidowania wewnątrz unijnych opłat i różnorodnych „transgranicznych” narzutów. Swoboda przemieszczania się po Europie, w czasie coraz powszechniejszego wykorzystywania TIK, a także koncepcje zdalnej pracy i współpracy ponad granicami narodowymi, wymagają nie tylko zniesienia wewnętrznych granic dla ruchu osobowego, ale także umożliwienia korzystania z telefonu i dostępu do Internetu na terenie całego wspólnego rynku na takich samych zasadach, jak na rynku krajowym. Dostęp do telekomunikacji za granicą jest na dziś już nie usługą premium, ale zwyczajną codziennością, czasem wręcz koniecznością i towarzyszem każdego podróżującego obywatela Unii. Czy to w sprawach zawodowych, czy prywatnych.

Niezmiernie ważne jest przy tym stwierdzenie, iż dynamiczny rozwój sieci szerokopasmowych w Europie, a także olbrzymi od 2002 r. (data ostatnich regulacji) spadek cen na usługi i urządzenia wykorzystywane w transmisji telekomunikacyjnej – wypracowały solidny, tani i de facto transgraniczny fundament do wprowadzenia nowych zasad rozliczeń porzucających opłaty za roaming i połączenia międzynarodowe w ramach Wspólnoty. Nowe regulacje mogą przy tym nie tylko wykorzystać fakt rozwoju sieci szerokopasmowych i spadek cen za urządzenia oraz usługi, ale także wpłynąć na obniżenie kosztów budowy kolejnych łączy międzynarodowych. Liberalizacja rynku telekomunikacyjnego oraz spadek cen za usługi B2B oraz B2C funkcjonuje bowiem w sprzężeniu zwrotnym z dostępnością, ilością i kosztami punktów połączeń sieci między krajami członkowskimi.

2. Ujednolicenie i uproszczenie zasad prowadzenia działalności telekomunikacyjnej na wspólnym rynku.

Koncepcja jednolitego zezwolenia na działalność we wszystkich 28 państwach członkowskich jest co do zasady dobrym rozwiązaniem. Rynek Europejski wymaga inwestycji międzynarodowych oraz uproszczeń na poziomie inwestycji łączących regiony – w tym regiony przygraniczne. Most na rzece granicznej nie powinien być ogranie narzuconą granicą zasięgu sieci lub działania operatora telekomunikacyjnego. Zacieranie granic wewnętrznych i związana z tym swoboda przepływu osób oraz usług powodują, iż zupełnie naturalną

jest koncepcja swobody uruchomienia BTSu, AP, czy segmentu sieci GPON obsługujących formalnie dwa różne miasta położone w dwóch różnych krajach, ale stanowiące często jeden organizm miejski. Niejednokrotnie bowiem praca, nauka, miejsce zamieszkania i rozrywki pomijają istnienie granic, które istnieją nadal na poziomie telekomunikacji. I to zarówno w zakresie korzystania z usług, jak i możliwości inwestowania „po drugiej stronie granicznej rzeki”. Oczywiście przykład dwóch sąsiadujących ze sobą miast granicznych jest dużym uproszczeniem, jednak pokazuje w skali mikro to, co w skali makro oznacza możliwość realizacji międzynarodowych, szerokopasmowych inwestycji szkieletowych, czy szerzej – łączenia ze sobą europejskich sieci telekomunikacyjnych. Na dziś bowiem nadal niezwykle często istnieją praktyczne problemy z „przeprowadzeniem” kabla/inwestycji przez granicę. W efekcie czego łączami transgranicznymi dysponuje niewielka liczba podmiotów. Z polskiej perspektywy kilku tysięcy PT w rejestrze UKE – ilość podmiotów posiadających własne kable przekraczające granice kraju – jest niezwykle skromna. I jakkolwiek inwestycjami tego typu nie są zazwyczaj zainteresowane sieci lokalne z centrum Polski, tak wartym prześledzenia choćby na bazie zawartości SIIS jest zagadnienie, nie tylko ilu dużych operatorów posiada takie łącza międzynarodowe, ale także ilu lokalnych i regionalnych wykonało lub chciałoby wykonać tego typu inwestycje – i co ich ewentualnie powstrzymuje.

Dyskutowana koncepcja uproszczenia zasad prowadzenia działalności gospodarczej na wspólnym rynku, analizowana jak wyżej „oddolnie”, czyli z perspektywy krajowych, regionalnych, czy lokalnych operatorów dla których otwiera ona rynek i wprowadza normalną, rynkową konkurencję z operatorami „zza granicy” europejskiej – wydaje się spójna i warta wsparcia. Niestety – materiały pochodzące z KE, a w szczególności wypowiedzi Pani Komisarz Neelie Kroes wskazują, iż cele nowych regulacji mogą być też inne i zmierzać nie – jak wskazują uzasadnienia do projektu – do zwiększenia konkurencji i uproszczenia procedur inwestycyjnych, a stworzenia podstaw dla forsowania oligopolu kilku (pada czasem liczba dwóch-trzech) ogólnoeuropejskich operatorów telekomunikacyjnych.

W/w koncepcja przewija się często w wypowiedziach Pani Komisarz, która w wywiadach często odwołuje się do amerykańskich, czy azjatyckich modeli mówiąc, że „działa tam 2-3 dużych operatorów”, dzięki czemu „jest dużo połączeń 4G” i sieci szerokopasmowych, a na o rynku europejskim mówi: „Nie sądzę, byśmy potrzebowali aż tylu operatorów.”

To niepokojący kierunek nie z uwagi na niechęć operatorów do otwartego rynku (jak wypowiada się Pani Komisarz), ale właśnie dlatego, iż rynki europejskie są różne, rozwój Internetu dynamiczny i ciągle trudny do przewidzenia, a różnorodność i elastyczność wielu PT – zapewnia skuteczną konkurencję, redukcję cen i innowacyjność na obszarze wielu spośród krajów wspólnoty. Idąc tokiem rozumowania Pani Komisarz należałoby postawić pytanie – czy np. dla usprawnienia komunikacji między obywatelami Unii, należałoby nakazać zastąpienie języków narodowych – jednym? Albo zastąpić wielość przewoźników – np. trzema korporacjami paneuropejskimi – bo to usprawni transport?

Rynek Polski z kilkoma tysiącami zarejestrowanych PT nie jest unikalnym nie tylko w skali Europy. W gruncie rzeczy wielu lokalnych usługodawców operuje nie tylko na terenie Europy, ale również w Ameryce i Azji. Co więcej – rozwijająca się również w Europie

koncepcja naturalnego rozdzielenia usługodawców usług telekomunikacyjnych od operatorów/właścicieli infrastruktury operujących zarówno na poziomie narodowym, regionalnym (w Polsce sieci wojewódzkie), jak i choćby osiedlowym (np. developer, spółdzielnia lub lokalny ISP) powoduje, iż liczba usługodawców w sieciach przyszłości może być w zasadzie dowolna, a poziom zaawansowania możliwych do świadczenia usług powiązany będzie zarówno z podbudową techniczną sieci, jak i innowacyjnością oraz pomysłowością usługodawców. Przy czym usługodawcy w przyszłych modelach nie muszą wcale jak obecnie świadczyć po prostu usługi dostępu do Internetu jako takiego lub ew. pakietu usług podstawowych takich, jak poczta, 3Play czy CDNy, ale mogą być specjalizowanymi dostawcami treści (np. w ramach e-szkoły) lub np. pakietów usług związanych z monitoringiem liczników energii, albo usług medycznych.

Podsumowując. Koncepcja uproszczenia prowadzenia działalności telekomunikacyjnej na terenie dowolnego z krajów Unii jest właściwa. Jednak równoległa promocja konsolidacji rynku w rękach 2-3 operatorów Paneuropejskich – jest wysoce niepokojąca. Analiza wszystkich rynków światowych wskazuje, że narodowi lub międzynarodowi operatorzy często nie gwarantują innowacyjności, o ile nie są poddani konkurencji na obszarze swojego działania (konkurencji na obszarach innych kontynentów nie generuje zmian na rynkach lokalnych, co widać po aktualnych wskaźnikach opisujących światowe rynki telekomunikacyjne). Równocześnie innowacyjność i tempo wdrażania nowoczesnych rozwiązań w bardzo dużych korporacjach są zazwyczaj znacznie niższe i wymagają wieloletnich projektów oraz bardzo dużych zasobów. Dobrym przykładem jest tu modernizacja sieci DSL/ISDN/CaTV do standardu światłowodowego (głównie xPON). Proces przebudowy starych sieci miedzianych na nowoczesne światłowodowe jest tym trudniejszy i kosztowniejszy, im większą infrastrukturę trzeba przebudować. Powołanie 2-3 dużych operatorów europejskich nie zapewni samo z siebie szerokopasmowego dostępu do Internetu zgodnego z EAC 2020. Konieczne są inwestycje PT, bo cele nie zostaną zrealizowane ze środków unijnych (czy szerzej publicznych). Widać to wyraźnie w analizach dostępnych w NPS.

Trzeba więc wyraźnie odpowiedzieć na pytanie – co jest nadrzędnym celem regulacji unijnych? Czy konkurowanie z wybranymi modelami azjatyckimi i amerykańskimi – czyli ściganie się na wielkość operatorów i konkurencyjność na rynku światowym? Czy też modernizacja sieci w kierunku EAC 2020 nastawiona na rozwój rynku europejskiego? W tym drugim przypadku regulacje unijne muszą bezwzględnie wspierać europejską różnorodność, gdyż bez środków PT skok cyfrowy w skali Europy nie zostanie wykonany. KE nie ma potrzebnych na to środków. A PT nie będą skłonne do inwestowania, jeśli KE będzie forsować model 2-3 paneuropejskich operatorów.

Dyskutując o nowych regulacjach należy więc nie tylko wskazywać cele EAC 2020, ale też odpowiedzieć sobie bardzo szczerze na pytanie o europejskie aktywa dostępne na telekomunikacyjnym, wspólnym rynku. Modele obce, o ile nie mają oparcia w europejskich aktywach – mogą być bowiem proste i kuszące, ale zapewnią realizacji celów Agendy Cyfrowej.

Dokładnie takie same rozważania w ocenie KIKE należy przeprowadzić zestawiając rynek telekomunikacyjny w Polsce, z rynkiem zachodnioeuropejskim. Z perspektywy krajowej wydaje się, iż oczywiście bardzo ważnym jest otwarcie wspólnego rynku na inwestycje transgraniczne. Ale równie istotne jest zapewnienie środków na realizację inwestycji w Polsce. Analizując bowiem sytuację inwestycyjną w ostatnich latach trudno bowiem uciec przed szczerą konstatacją, iż przepływ środków w przypadku PT działających w grupach kapitałowych o zasięgu europejskim, ma charakter raczej niekorzystny dla inwestycji krajowych. Pisząc bardziej wprost – duże grupy kapitałowe częściej transferują zyski, niż przeznaczają je na inwestycje lokalne. Dyskusja o proponowanych przez KE regulacjach musi uwzględniać tę prawidłowość i dotychczasowe doświadczenia. A proponowane regulacje upraszczając inwestycje na obszarze całego wspólnego rynku, nawet bez wsparcia konsolidacyjnego Pani Komisarz, będą indukowały dalsze fuzje. Z perspektywy polskiej kluczowe jest jednak, by w efekcie tych naturalnych procesów konsolidacyjnych – rynek krajowy nadal mógł liczyć na potrzebne inwestycje telekomunikacyjne. Niestety – z dostępnych nam na dziś doświadczeń, materiałów i omówień – trudno wywnioskować jakie mechanizmy zabezpieczające inwestycje na rynkach krajowych i regionalnych, przewidziane są w (otoczeniu) nowych regulacji.

3. Pakiet zasad gwarantujących neutralność sieci.

Zagadnienie neutralności sieci można rozpatrywać zarówno w kontekście neutralności technologicznej, jak i usługowej. Ten pierwszy aspekt jest przedmiotem częstych konsultacji i prac realizowanych m.in. w ramach zespołów zajmujących się dofinansowaniami unijnymi, czy dyskusjach o systemach kontroli jakości usług szerokopasmowych. Ten drugi – to zakaz ograniczania dostępu do usług ze szczególnym uwzględnieniem braku cenzury treści. Omówienia proponowanych dotyczą obu w/w aspektów skupiając się przy tym na kontekście konsumenckim (B2C).

W zakresie opisanym jako „ochrona prawna otwartego Internetu” – KIKE nie zgłasza istotnych uwag, choć próba definiowania kategorii takich, jak „usługi specjalistyczne” (itd.) wydaje się zbędną nadregulacją. Wydaje nam się, że zdecydowanie efektywniejszym zapisem byłoby po prostu zobowiązanie ISP do posiadania w swojej ofercie pakietów gwarantujących dostęp do „pełnego, otwartego Internetu”. KIKE nie widzi bowiem celu i uzasadnienia np. zakazu wprowadzenia do katalogu usług oferty dostępu do Internetu z ograniczonym dostępem np. do „treści dla dorosłych” – często poszukiwanego przez rodziców aktywujących dostęp do Internetu dla komputerów swoich dzieci. Takich przykładów można podać więcej – np. usługa z ograniczonym dostępem do Internetu realizowana dla sieci oddziałów firmowych zgodnie ze specyfikacją zamawiającego-pracodawcy, itd. Proponowana regulacja wydaje się bowiem skupiać zbyt mocno na dorosłych konsumentach korzystających z Internetu dla potrzeb prywatnych. A to tylko część segmentu usług dostępowych. Warto dokonać więc szczegółowej analizy proponowanych regulacji. Zdecydowanie też innego podejścia wymagają usługodawcy „usług specjalistycznych” lub usługodawcy operujący na infrastrukturze OI. Wielu z nich z definicji nie będzie bowiem świadczyć usług typu otwartego dostępu do Internetu. Pojawia się jednak i w ich przypadkach pytanie – czy np. dostawca treści w ramach platformy e-edukacji będzie miał dowolność w określaniu

dostępnych zasobów? Np. ograniczając dostęp do Google, ale gwarantując do Wikipedii – lub na odwrót? Albo dobierając, czy cenzurując zasób e-booków dostępnych np. w bibliotece historycznej?

Odrębny zestaw regulacji proponowany jest dla umów konsumenckich. Po raz kolejny bowiem regulacje skupiając się na wzmocnieniu pozycji klienta, względem operatora zakładając m.in.: „*rozszerzone uprawnienia do zmiany operatora lub umowy, prawo do 12-miesięcznej umowy w sytuacji gdy klient nie chce zawierać dłuższej umowy, prawo do odstąpienia od umowy w przypadku gdy prędkość Internetu nie osiąga parametrów określonych w umowie oraz prawo do korzystania z przekierowywania e-maili na nowy adres po zmianie dostawcy Internetu*”.

W/w zagadnienia są elementem wielu różnych i powracających konsultacji z Izbami oraz rynkiem PT. Ich kompletne omówienie wykracza poza ramy tego sporządzanego w niezwykle krótkim czasie stanowiska, ale i argumenty rynku powtarzane w czasie różnych spotkań są UKE oraz MAC znane. W największym skrócie wyjść należy od pytania – **czy na konkurencyjnym przecież rynku telekomunikacyjnym, istnieje rzeczywista potrzeba nadawania konsumentom coraz dalej idących praw i nakładania na operatorów kolejnych, coraz nowych obowiązków, gdy równolegle rynek podlega nieustannej presji realizacji inwestycji, przyspieszania pakietów i redukcji cen usług?**

Nie trzeba prowadzić zbyt długiej analizy, by zauważyć, iż w/w rozszerzone uprawnienie do zmiany operatora (cokolwiek ono dokładnie ma znaczyć) plus prawo do zawierania już od jakiegoś czasu nie 3-letniej, a nawet obecnie dostępnej nie 2-letniej, a zaledwie rocznej umowy (i kolejne planowane uprawnienia abonenta) – zwiększają ryzyko inwestycyjne i de facto blokują PT możliwość zaproponowania tańszych usług, realizowanych dzięki dostępnej obecnie 2-letniej amortyzacji inwestycji w wybudowanie/modernizację sieci telekomunikacyjnej.

Pomijając rozwinięcie w/w wyводу dojdźmy wprost do wniosków. Proponowane regulacje mogłyby mieć ewentualnie zastosowanie w sytuacji, kiedy cała Europa miałaby już wybudowaną nowoczesną sieć światłowodową. W takim przypadku rozważając po prostu możliwość zmiany usługodawców na hipotetycznie już istniejącej infrastrukturze – można by pominąć zagadnienia związane z koniecznością stworzenia warunków do realizacji potrzebnych inwestycji szerokopasmowych. Jaki bowiem bodziec do inwestycji w twardą infrastrukturę ma mieć PT, który nie ma żadnych gwarancji zwrotu inwestycji? Nawet w formie umowy 2-letniej? A w dodatku ma zapewnić nie tylko niską cenę, ale i usługi dodatkowe dla odchodzącego choćby po miesiącu Abonenta takich, jak „przekierowywanie e-maili na nowy adres”?

I na koniec konstatacja. Nie oszukujmy ani siebie, ani KE. Nowoczesne sieci szerokopasmowe oferujące realnie i równolegle milionom Europejczyków pasmo 100M+, to przy całej sympatii dla rozwiązań radiowych – nie BTSy (choćby 4G wsparte WiFi), a **sieci światłowodowe... które trzeba wybudować do konkretnego lokalu**. Trzeba pamiętać o tym, że choć dostępne pasmo w dostępie radiowym można wykorzystać do obsługi

kompletnie nowych i zmiennych w czasie abonentów, to łącze światłowodowe zakończone w konkretnym lokalu, nie jest przenoszalne „arcymagicznie” do nowego lokalu na drugim końcu miasta. Zasady inwestycji w nowoczesne sieci kablowe z uwagi na fakt świadczenia usługi nie obszarowo (sieci radiowe), a punktowo (w konkretnym lokalu) są więc diametralnie różne. Mają więc kompletnie różną „przenoszalność” – a więc są w różnym stopniu zależne od danego, ściśle określonego abonenta, zawartej z nim umowy – czyli technicznie rzecz ujmując – miejsca instalacji. I specyfikę tą muszą uwzględniać każde regulacje. Również regulacje KE, jeśli mają zapewniać warunki do realizacji inwestycji infrastrukturalnych przy zachowaniu niskich cen. Powiedzmy bowiem wprost – jeśli PT nie będzie mógł podpisać umowy na 2 lata – nie będzie mógł oferować niskich cen (instalacji i abonamentu) i inwestować z uwagi na brak możliwości amortyzacji inwestycji w 2-letnim okresie czasu. Oczywiście i dziś są na rynku dostępne usługi z umowami na rok lub czas nieokreślony. Jednak umowy 2-letnie cieszą się dużym zainteresowaniem, bo oferują usługi o tych samych parametrach, ale abonamentowo tańsze. KIKE stoi na stanowisku, że tak jak przy usługach np. kredytowych – należy pozostawić stronom prawo wyboru okresu, na jaki chcą zawrzeć umowę telekomunikacyjną. A i obecnie istniejące w obrocie prawnym regulacje są już wystarczająco restrykcyjne dla operatorów (w tym wymagania PT oraz UOKiK) i z każdą kolejną nowelizacją rozbudowują one proste niegdyś umowy na świadczenie usług.

Jeśli zakładamy, że większe otwarcie rynku naturalnie weryfikuje konkurencyjność usług świadczonych przez PT – powinniśmy wspólnie z KE uznać, że dodatkowe regulacje są po prostu zbędne, a ponadto dodatkowo komplikują i tak złożone już dziś umowy o kolejne prawa usługobiorców. (Choć w tym samym dokumencie KE postuluje równolegle przecież ich upraszczanie). Równolegle założenia EAC 2020 nie zostaną zrealizowane bez inwestycji. A inwestycje – bez pozytywnych bodźców dla PT. Stanowisko KIKE należy więc zakończyć naturalnym pytaniem – jakie realne wsparcie inwestycyjne dla PT przewiduje dokument opracowany przez Panią Komisarz Neelie Kroes? Samo wydawanie 1 pozwolenia na działalność telekomunikacyjną na terenie całej UE, nie odpowiada na pytanie o środki lub choćby inwestycyjne gwarancje na realizację inwestycji liniowych. A zapisy w akapicie „większa pewność dla inwestorów” odnoszące się do sieci miedzianych (np. *„dalszą harmonizację i stabilizację kosztów, które operatorzy zasiedziali mogą pobierać z tytułu udostępniania innym swoich sieci miedzianych”*) – wskazują na kompletne niezrozumienie wymagań modernizacyjnych sieci do standardów światłowodowych, jeśli mają to być sieci przyszłości zgodne z EAC 2020. Podobnie zresztą, jak skupianie się na „zapewnianiu presji konkurencyjnej” nie zastąpi braku rozważań i propozycji nt. wsparcia procesu inwestycyjnego, likwidacji barier i gwarancji ochrony inwestycji realizowanych ze środków nie pochodzących z budżetu UE.

4. Podsumowanie.

Wyjątkowo krótkie. Proponowane Rozporządzenie zawiera interesujące propozycje w zakresie zniesienia roamingu i opłat za połączenia międzynarodowe w ramach UE, a także kilka dobrych rozwiązań w zakresie otwarcia rynku, ułatwień inwestycyjnych i neutralności sieci. Jednak niepokój Izby budzi brak regulacji chroniących niezbędne przecież inwestycje

infrastrukturalne PT, jak i towarzyszące rozporządzeniu wypowiedzi Pani Komisarz o konsolidacji rynku, której proponowane rozporządzenie wydaje się przygotowywać grunt.

* * *

Szanowna Pani Prezes. Dziękując za zaproszenie do konsultacji musimy zauważyć, iż niezwykle trudno jest wypracować w ciągu kilkunastu godzin roboczych stanowisko Izby do tak złożonej inicjatywy zmian na europejskim rynku telekomunikacyjnym. Zadania niestety nie ułatwia fakt, iż wraz z zaproszeniem UKE nie przesyła Izbom żadnych dodatkowych materiałów – np. pytań, planowanej jak sądzimy do pokazania w czasie spotkania prezentacji UKE, czy szkicu kierunków i sugestii rządowych diskutowanych w resortach. Bez takich materiałów oraz odrobiny czasu – trudno przygotować w Izbach merytoryczne stanowisko. Dysponujemy bowiem jedynie omówieniem projektu publikowanym przez KE na stronie http://europa.eu/rapid/press-release_IP-13-828_pl.htm (gdzie odsyła informacja na stronie UKE), jak również nieoficjalnymi omówieniami regulacji dostępnymi w Internecie np. na stronie: <http://www.polskaszerokopasmowa.pl/aktualnosci/ke-oglasza-plan-wpolnego-ryнку-telekomunikacyjnego-w-ue.html>. Opracowania te opisują oczywiście ramowo kierunki proponowanych zmian, jednak nie zawierają żadnych informacji o pracach polskiego rządu. Bez takich roboczych informacji – nie ma realnych możliwości przeprowadzenia dyskusji nt. planowanego stanowiska rządowego.

Niestety – obecna sytuacja powtarza się w wielu organizowanych w ostatnich miesiącach spotkaniach konsultacyjnych, w czasie których np. prezentacje i przemyślenia UKE udostępniane są dopiero w czasie spotkań i w korespondencji przesyłanej po nich. W efekcie bardzo często realne prace w Izbach prowadzone być mogą po, a nie przed spotkaniami. I najczęściej tak jest. Ewentualne wstępnie przygotowywane przez Izby stanowiska oraz prezentacje – podlegają głębokiej przebudowie i dopracowaniu dopiero po zapoznaniu się z informacjami otrzymywanymi w czasie spotkań (np. wiosenne konsultacje art. 30, 33 Megaustawy oraz art. 139 PT.).

Mając na uwadze niezwykle skromne ramy czasowe wielu (także obecnych) konsultacji, serdecznie i ponownie prosimy UKE o przysyłanie wraz z treścią zaproszeń materiałów, pozwalających na uprzednie zapoznanie się ze stanem prac i sugerowanych rozwiązań oraz roboczych uwag Urzędu lub resortów do przedmiotu konsultacji. Materiały takie nie tylko usprawniają każde z konsultacji (jeśli są dostępne), ale także w wielu przypadkach są niezbędne dla wypracowania merytorycznych stanowisk.

Z wyrazami szacunku,

Piotr Marciniak

GRAP - Grupa Robocza d/s Administracji Publicznej

Krajowa Izba Komunikacji Ethernetowej